

**O c e n a** rozprawy doktorskiej mgr Zuzanny Sobieraj  
pt. *„Pomnik ten naradowy usposobionym zostal do przetrwania wiekow”*. Komitet  
*Odbudowy Zamku Krakowskiego w Wolnym Mieście Krakowie i Jego Okręgu (1830-1836)*  
(Katowice 2015).

Redagując tytuł doktorantka wybrała rozwiązanie optymalne. Druga jego część wskazuje na zakres rzeczowy, terytorialny i chronologiczny pracy. Pierwszą tworzy cytat, który wedle intencji Autorki miał zapewne podkreślić „długie trwanie” Wawelu jako symbolu polskości. Jest to dobrze pomyślane, chociaż tytuł dysertacji czyni nieco przydługim.

Monografia Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego była potrzebna, gdyż jego dzieje nie zyskały dotąd gruntownego opracowania. Poszerza też, ciągle jeszcze skromną, wiedzę o Wolnym Mieście Krakowie. Sposób opracowania materiału źródłowego czyni ujęcie pionierskim.

Konstrukcja pracy i struktura podziału treści, poza niektórymi kwestiami nazewniczymi, nie budzi zastrzeżeń. Jej układ pozwolił na przedstawienie problematyki w ciągu wynikania logicznego. Składa się ona z pięciu rozdziałów i aneksu źródłowego.

Stołeczność Krakowa i jego zamku posiadały wymiar symbolu. W ogarniętej mrokiem zaborów ojczyźnie zamek krakowski nabrał szczególnego znaczenia jako miejsce przebywania w nim władców Polski suwerennej. Mgr Zuzanna Sobieraj podkreśliła słusznie, że budowla wawelska i „wyobrażenie o niej kształtowały poczucie polskości i przynależności do jednego narodu”(s. 14). Pod zaborami władców częściowo zastąpili pochowani tutaj bohaterowie walk „za wolność waszą i naszą”, Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko, o których wspomnienie wiodło do kolejnych powstań i odrodzenia państwowości polskiej. To przeświadczenie o randze zamku jako symbolu natchnęło Polaków myślą ocalenia jego substancji materialnej. Wydaje się że Autorka prawidłowo uchwyciła początki traktowania Wawelu jako panteonu narodowego, zasadne są też uwagi o jego „romantycznym toposie” i przypomnienie – Wawel to „przeszłość przyszłości”, nadzieja zniewolonych.

Miał ją podtrzymać Komitet Odbudowy Zamku Krakowskiego, którego genezą zajęła się mgr Sobieraj w rozdziale drugim. Zrobiła to szczegółowo i kompetentnie, wywodząc myśl o odbudowie zamku z szeregu działań podejmowanych od początku istnienia Wolnego Miasta Krakowa. Wpisały się w nie pogrzeby bohaterów narodowych, atmosfera sprzyjająca realizowaniu inicjatyw społecznych w duchu narodowym, ale też akcje prowadzące do ulepszenia i upiększenia Krakowa – założenie pasa zieleni w miejsce zburzonych murów, konserwacja ważniejszych budowli obronnych z czasów I Rzeczypospolitej, podjęcie prac na

wzgórzu zamkowym, w katedrze, w jej kaplicach, przy grobach królewskich. Historią prac remontowych prowadzonych w zamku i jego najbliższym otoczeniu Autorka zajęła się w zarysie od początku wieku XVIII w., natomiast do czasów wcześniejszych odesłała czytelników w zdaniu „Dzieje i stan zamku krakowskiego na Wawelu na przestrzeni wieków opisał drobiazgowo Stanisław Tomkiewicz” (s. 35). Słusznie upatruje początki ruiny pałacu w pożarze w 1702 r. po którym jego upadek doznał przyspieszenia (pomimo remontów), głównie ze względu na brak funduszy i dobrej woli większości wielkorządców okresu saskiego, typowych dzierżawców a nie zarządców majątku. Miarą degradacji zamku niech będzie pomysł przeznaczenia jego pomieszczeń na potrzeby powstającej w 1767 r. w Krakowie manufaktury tabaki z suszarnią tytoniu umieszczoną w sali „z sufitem głowami samymi przyozdobionym, poselskie z dawna nazwany” [F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 189]. Doktorantka zamek opisała najszerzej od przełomu XVIII/XIX w., zwracając uwagę na źródła utrzymania budowli i instytucji w nim się znajdujących. Przedstawiła atmosferę działań towarzyszących powołaniu organizacji mającej koordynować odbudowę zamku krakowskiego. Impulsem bezpośrednim do powołania Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego stały się pierwsze deklaracje o darowiznach. Nie jestem jednak przekonany co do zasadności umieszczenia w tym miejscu charakterystyk osób pierwszego przewodniczącego Komitetu (Artura Potockiego) i jego zastępców.

Podstawowe rozdziały zawierają analizę najważniejszych aspektów istnienia i działalności Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego. Rozpoczyna je rozdział określający strukturę organizacyjną i umocowanie Komitetu w porządku prawnoustrojowym Rzeczypospolitej Krakowskiej. Mgr Sobieraj przedstawiła pierwotny skład, zmiany w nim i omówiła gruntownie frekwencję na zebraniach „pozostawiającą sporo do życzenia” (s. 67). Niemniej ten wątek (s. 66-68) należałoby przenieść do części omawiającej posiedzenia (s. 77 nn.). Sylwetki niektórych członków tego gremium zyskały szerszą charakterystykę, pewnie ze względu na mocniejsze zakorzenienie się tych osób w przestrzeni publicznej Krakowa. Zwartość narracyjną tego, w sumie dobrze napisanego, rozdziału, rozbijają dość dowolne przyporządkowania charakterystyk poszczególnych członków Komitetu bądź to do podrozdziału pierwszego (m.in. Józef Wodzicki, s. 64), bądź też do drugiego (np. Florian Straszewski, s. 69-70, Franciszek Sapalski, s. 70-71). Autorka przedstawiła też współpracę Komitetu z osobami z zewnątrz – głównie z Franciszkiem Lancim. Poza nim chodzi tutaj raczej o osoby zatrudniane na pensjach, a nie o „współpracowników” w osobach np. woźnego i cieśli.

Następny rozdział poświęcono finansowemu aspektowi przedsięwzięcia, najważniejszemu z punktu widzenia możliwości działania i realizacji planów odbudowy. Z

badań doktorantki wynika, że podstawę funduszu odbudowy zamku tworzyły dobrowolne składki. Posiadająca znaczenie propagandowe propozycja wmurowania cegiełek z nazwiskami poważniejszych darczyńców wyprzedzała koncepcję zrealizowaną ostatecznie dopiero stulecie później. Pierwszy podrozdział dotyczy głównie prac organizacyjnych nad wszechstronnym przygotowaniem akcji składkowej, a nie ilości gromadzonych pieniędzy (jak sugeruje lakoniczny tytuł „Składki”), natomiast faktyczna analiza składek jest przedmiotem drugiego podrozdziału. O ile od strony wpłacających relacje zostały ujęte w szczegółach, to zabrakło bardziej socjologicznego spojrzenia i próby odpowiedzi na pytanie – z jakiego powodu arkusze adresowano do tych a nie innych osób, na czym polegały kryteria doboru adresatów. Nie została również dostatecznie wyraźnie wyeksponowana obserwacja, że Komitet Odbudowy Zamku Krakowskiego nie był organizacją autonomiczną – w sprawach kierunkowych jego samodzielność ograniczał zasadniczo Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa.

Mgr Sobieraj dobrze przeprowadziła analizę źródeł niepowodzenia inicjatywy odbudowy zamku. Na wstępie zgłosiła wątpliwość „Abstrahując od politycznych wydarzeń, które uniemożliwiły podjęcie na zamku prac innych niż koncepcyjne oraz najpilniejsze naprawy, wyjaśnić należy, czy w bardziej sprzyjających okolicznościach restauracja zamku byłaby w ogóle możliwa” (s. 111) w zakończeniu rozdziału konkludując „Komitetowi nie udało się nawet zbliżyć do wymaganej dla renowacji zamku kwoty” (s. 152). Pogląd uzasadniła obserwacją intensywności wpływów pochodzących z darowizn i składek oraz sposobu ich wydatkowania. Efekty akcji składkowej zamknęły się ostatecznie kwotą 10-krotnie mniejszą niż zbiórka na Pomnik Tadeusza Kościuszki, z czego jeszcze połowę przeznaczono na bieżącą działalność Komitetu (s. 128-129). Przy tak mizernej ofiarności nie można było więc marzyć o pełnej odbudowie zamku, co najwyżej o najpilniejszych remontach, które zresztą przeprowadzano. W rozdziale o finansach uwiera brak klasyfikacji porządkującej informacje o przychodach i rozchodach Komitetu, niemniej Autorka wykazała dobitnie, że „ogromną część kosztów pochłonęły wynagrodzenia za prace, w większości koncepcyjne (plany, projekty) oraz stałe etaty przy Komitecie” (s. 147). Komitet musiał się przede wszystkim wyżywić sam.

Stosunkowo niewiele miejsca zajęło doktorantce omówienie działalności bieżącej Komitetu, gdyż jej zakres ze względu na niedostatki finansowe był mocno ograniczony. Przede wszystkim przeprowadzono kwerendę dotychczasowych planów pałacu i zbadano możliwości ich zastosowania w praktyce. Podjęto się inwentaryzacji i obliczeń ilości materiałów potrzebnych do wykonania podstawowych prac. Najważniejsze projekty stworzył architekt Franciszek Maria Lanci i one właśnie Autorka nieco ironicznie uznała za najważniejsze osiągnięcie Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego. W dokonaniach Komitetu przeważała

ocena negatywna, sformułowana najostrzej w zdaniu „rzeczywiście wykonane na zamku pod auspicjami Komitetu, niewielkie przecież, naprawy, zostałyby również przeprowadzone, gdyby Komitetu nigdy nie powołano” (s. 192).

Pora na zauważone uchybienia konstrukcyjne. W tytułach rozdziałów trzeciego i piątego zabrakło precyzji, na skutek czego odnosimy wrażenie powtarzania w nich treści („Organizacja oraz funkcjonowanie Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego” i „Działania Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego”), gdy tymczasem są one autonomiczne. Potrzebny jest niewielki zabieg wyrównujący ów mankament poprzez zmianę brzmienia tytułu rozdziału trzeciego np. na „Struktura i kompetencje Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego”. Z kolei „Składki” stanowiły podstawę „Finansów” Komitetu, dlatego dyskusyjne wydaje się ich wyodrębnianie. A może wyraz „finanse” dobrze byłoby rozszerzyć w „Podstawy finansowe Komitetu”, albo „Rachunkowość w Komitecie”. W rozdziale czwartym znalazła się ewidentna powtórka – „Finanse Komitetu” występują jako tytuł rozdziału i podrozdziału.

Pracę poprzedza „Spis treści” oraz „Spis ilustracji” i „Spis tabel” – zabieg konstrukcyjny stosunkowo rzadko spotykany, gdyż zwykle spisy ilustracji i tabel umieszcza się na końcu. Do pełnej satysfakcji z lektury zabrakło mi wykazu skrótów użytych w tekście, przypisach i tabelach. W bibliografii znajdują się skróty nazw archiwów, ale np. „Biblioteka PAN w Krakowie” to nazwa przestarzała – powinno być: Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (BPANiPAU). Nie ma też rozwiązań skrótów nazw zespołów archiwalnych takich jak ABM, WM, WMK. Dobrą praktyką jest umieszczanie pod tabelami powołań źródłowych, a tego gdzieś zabrakło, są natomiast pod ilustracjami. Zupełnie niezrozumiałą jest brak informacji, skąd pochodzą poszczególne dokumenty zamieszczone w aneksie.

Pod względem merytorycznym dysertacja prezentuje się bardzo dobrze. W dużym stopniu jest dziełem kronikarskim, ale mocno nasyconym wnioskami ogólnymi i bardziej szczegółowymi w różnych jej częściach. Autorka na ogół ufa wiarygodności źródeł, ale często bada też stopień ich obiektywności, zwracając uwagę na różne uwarunkowania zewnętrzne (polityczne, gospodarcze). W tym kontekście rozumie również deformacje opisu powstałego na podstawie źródeł zdekompletowanych, zaginionych, już w momencie wytworzenia zawierających informacje błędne, które stara się wychwycić, np. przy omawianiu działalności finansowej Komitetu (m.in. s. 126). Przedstawia jego działalność na właściwej panoramie wydarzeń polityczno-społecznych zachodzących pod zaborami i w państwach zaborczych. Osiągnięciem Autorki jest ustalenie właściwych ram chronologicznych funkcjonowania Komitetu Odbudowy Zamku Krakowskiego, w tym przesunięcie daty jego rozwiązania na 3

lata później od podawanych dotąd w historiografii (Stanisław Tomkiewicz – nie 1830-1833, a 1830-1836). Bardziej szczegółowy pogląd na funkcjonowanie Komitetu umożliwiając zamieszczone w aneksie kopie najważniejszych dokumentów. Zamieszczony w nim wykaz oddawanych osepów dotyczy jednak, jak się wydaje, ekonomii białoprądnickiej, a nie „Białopromnickiej”.

Jest to praca wybitnie źródłowa. Autorka nie miała możliwości skorzystania z opracowań, bo takowe do dziejów Komitetu nie powstały. Omówienie literatury i źródeł oraz ich bibliografia wydają się kompletne, sięgnęła przy tym po źródła narracyjne i wykorzystwała je z godną podziwu skrupulatnością. Mam pewne wątpliwości co do właściwego zaliczenia niektórych notek bibliograficznych do odpowiednich działów bibliografii. Chodzi zwłaszcza o umieszczenie wśród źródeł dzieł Ambrożego Grabowskiego, Konstantego Horszowskiego i Józefa Łepkowskiego. Podtytuł „Artykuły i opracowania” lepiej zastąpić „Opracowaniami”. Przypisy sporządzono starannie. Tabele są wielce instruktywne, ale jednak dla ich większej przejrzystości należało objaśnić wskaźniki takie, jak „złoto” w tab. 4 oraz starać się (tam gdzie możliwe) podawać kwoty pieniędzy w ujednoliconej walucie, np. w złotych, zamiast w złotych polskich, florenach, złotych, florenach polskich. Ilustracje są bardzo dobrze skorelowane z treścią wykładu, dają doskonały pogląd na zabiegi mające Wawelowi pomóc odzyskać dawny blask.

Ważną cechą pisarstwa Autorki jest skrupulatność przy ustalaniu nawet najdrobniejszych szczegółów, dlatego też dziwi brak objaśnienia cytatu użytego w tytule. Nie doszukałem się też źródła z którego został zaczerpnięty. Zdarzają się także drobne niezręczności, jak np. w zdaniu: „Wappensztein wykuł na cześć Straszewskiego medal, przedstawiający z jednej strony popiersie bohatera [?], z drugiej zaś widok Wawelu” (s. 70). Na podkreślenie zasługuje strona językowa dysertacji, jest ona poprawna, zauważyłem jedynie kilka błędów gramatycznych i nieliczne przeoczenia tzw. literówek. Z rzadka tylko pojawiają się pewne zawilości gramatyczne i stylistyczne (s. 6-7, 84, 87, 93, 95), sformułowania „artykuł ostatni głosił w końcu” (s. 73, w. 9 od dołu), „były miały miejsce” (s. 95, w. 12 od dołu), „zostać miało powierzone zaufanym osobom” (s. 110, w. 12 od góry). Autorka ulegała niekiedy, zdaje się bezwiednie, językowi czytanych dokumentów, mieszając słowotwórstwo dawne ze współczesnym („wyrachowanie” czegoś, „wizja” w rozumieniu kontroli, deszczki). Posługiwanie się językiem dawnych fachowców budowlanych przynosi czasem niezamierzone efekty, jak w zdaniu „konstrukcja sztybru w środku stolca” (s. 174)

Przy oddawaniu książki do druku można będzie się zastanowić nad stworzeniem słowniczka niektórych terminów, które wyszły już z użycia, np. osep, minuta, murgrabia,

burgrabia, anszlag kosztów, koncept, kurenda, asygnacja itd., w tym fachowych określeń z dziedziny budowlanej (s. 156-161).

Przywilejem recenzenta jest nieustanne dręczenie twórcy uwagami krytycznymi. I tak zabrakło na przykład dokładności przy wyliczaniu nazwisk osób uczestniczących w jakimś przedsięwzięciu, np. niektóre osoby aktywne przy zbieraniu składek na budowę Kopca Kościuszki poza Rzeczpospolitą Krakowską w latach 20-tych zostały wymienione następująco: gen. Mokronowski, gen. Dąbrowski, Wiktor Ossoliński, prezydent Warszawy Woyda, książę Jabłonowski, Henryk Łubieński, Kiliński, Żaboklicki, chociaż nietrudno znaleźć ich pełniejsze metryki (s. 23). Podobnie przy wymienianiu kolektorów w Rzeczypospolitej nie powinno sprawiać trudności zidentyfikowanie imion chociażby ówczesnych kanoników krakowskich (s. 103). Mam również pytanie, czy nie dałoby się podjąć próby możliwie pełnego przedstawienia wszystkich osób deklarujących odbiór arkuszy składkowych (tab. 3)? Dość pobieżnie została potraktowana kwestia usytuowania zapomnianych już dla późniejszych pokoleń niektórych budowli krakowskich, np. Gmachu św. Piotra.

Jeszcze kilka drobniejszych potknięć. Ich wyszukanie jest efektem nadmiaru mojej skrupulatności, bo w rzeczywistości korekta maszynopisu przeprowadzona została bardzo dobrze.

literówki: s. 13 w. 16 od góry – „wiję Polski” zamiast „wizję Polski”, „zając” zamiast „zająć” (w. 13 od góry); osiągnięciach (s. 90, w. 5 od góry)

s. 20, w. 1 od dołu – o który skład solny chodzi, kleparski czy kazimierski (Zabłocie w Podgórzu?)

s. 21, w. 5 od góry, s. 38, w. 11 od dołu – kościół św. Piotra – powinno być dokładniejsze określenie – kościół św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej

s. 22, w. 1 od dołu – nie ma wyjaśnienia dlaczego „znamienitym gościem” był Bertel Thorvaldsen, wiadomość o tym że był słynnym rzeźbiarzem duńskim znajduje się dopiero w dalszej części tekstu

s. 28, w. 10 od góry – „budynki zamieszkiwane niegdyś przez Burgrabiów”, chodzi o burgrabiów zamku krakowskiego, a więc pisownia z małej litery

s. 36, w. 8 od dołu – nie Dominik „Pucki” a Pucek.

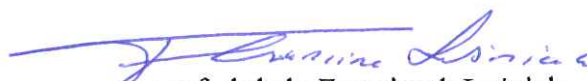
s. 66, w. 3 od dołu w tabeli – dla porządku warto by Paszkowskiemu dopisać imię, tym bardziej że znajduje się ono w tekście

s. 89, w. 14 od góry – „kontrowersji oraz sporów” – to nie synonimy?

- najpierw pojawia się samo nazwisko a dopiero na s. 97 nazwisko z imionami – Franciszek Salezy Gawroński

- s. 150, w. 4 od dołu – nie znalazłem wyjaśnienia wyrazu „murtat” i „sięga kubiczna”, przypuszczam, że chodzi o miarę objętości siąg (sążeń) kubiczny
- s. 163, w. 11 od dołu; też na s. 189 – „reparacja” to nie reperacja, a o to chyba tutaj chodziło
- s. 172, w. 6 od dołu; też na s. 176 – „ulica Kanonna”, chodzi zapewne o ul. Kanoniczą
- s. 178, w. 7 od góry – „reforma dachu” – dziwne określenie
- s. 219, w. 1 od góry – Wolne Miasto „Krakowów”

Zauważone uchybienia nie przesłaniają pozytywnego wrażenia wyniesionego z lektury dysertacji. Zasluguje ona na wysoką ocenę, umożliwiającą rekomendację do druku. Stwierdzam też, że praca doktorska mgr Zuzanny Sobieraj odpowiada warunkom określonym w art. 13 Ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym. Tym samym pracę przyjmuję i stawiam wniosek o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
prof. dr hab. Franciszek Leśniak

Kraków, dnia 18 sierpnia 2015 roku